

**Dariusz Walencik, *Parafia i gmina Imielin w latach 1945-2002, Imielin 2007, ss. 408.***

1. Recenzowane studium jest przeredagowaną i poprawioną rozprawą doktorską ks. D. Walencika, napisaną pod kierunkiem bpa prof. dra hab. Jana Kopca na Wydziale Teologii Uniwersytetu Opolskiego (seminarium z historii Kościoła na Śląsku).

Praca Autora sytuuje się w nurcie badań naukowych nad parafiami polskimi (s. 5-6). Przedmiotem jego eksploracji naukowej jest funkcjonowanie parafii i gminy Imielin, skąd notabene pochodzi, w warunkach systemu totalitarnego i przeobrażeń ustrojowych w latach 1945-2002. Zainteresowanie tym zagadnieniem Autor wystarczająco uzasadnia w obszernym wstępie, ale nie wyjaśnia, dlaczego swoją parafię uważa za typową pod względem zachodzących procesów i przemian (s. 15). Ks. Walencika pasjonuje poznawanie historycznych korzeni życia społecznego i kościelnego na Śląsku, czego dowodzą liczne starodruki (zwłaszcza ksiąg liturgicznych) i maszynopisy, znajdujące się w jego prywatnych zbiorach, i zaledwie fragmentarycznie wyliczone w bibliografii (Archiwum własne autora, s. 371), a także stroje śląskie, meble oraz elementy wyposażenia domostw (choćby prezentowane w dniu 6 marca 2004 r. w Urzędzie Miasta Imielin). Wcześniej opublikował monografię pt. *Przeszłość historyczna Imielina i jego mieszkańców* (Imielin 2003 r., ss. 236). W tym kontekście wybór tematu uważam za zrozumiały i trafny. Dodam, iż w dobie globalizacji i prób unifikacji życia społecznego i kulturalnego w Europie każde studium dotyczące historii „regionalnej”, w tym i Kościołów partykularnych, jest aktualne i potrzebne. Nie jestem wszakże przekonany o słuszności *terminus ad quem* tej pracy (s. 18). Po uchwaleniu Konstytucji RP w dniu 2.04.1997 r. oraz podpisaniu Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską (28.07.1993 r.) i ratyfikowaniu go w dniu 23.02.1998 r. został formalnie zakończony okres przeobrażeń ustrojowych w naszym państwie. Te daty powinny być miarodajnymi wyznacznikami czasowymi recenzowanej rozprawy, ponieważ bazują na konkretnym kryterium merytorycznym, a nie personalnym. Nominacja nowego proboszcza w 2002 r., *salva cum reverentia* dla niego i jego poprzednika, nie stanowią, w moim przekonaniu, dostatecznej racji przyjętej cezury czasowej.

Celem pracy jest, zdaniem Autora, ukazanie – na przykładzie jednej parafii – realizacji założeń polityki wyznaniowej państwa (w latach 1945-

-2002) oraz udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy ta polityka bezpośrednio oddziaływała na historię konkretnej parafii i jakie były jej konsekwencje (zob. s. 15). Taka teza jest akceptowalna, określona precyzyjnie, a zamierzenia badawcze Autora wypada uznać za godne powagi pracy doktorskiej. Zrealizowanie tych zamierzeń wymagało ogromnej pracowitości, ale tak już bywa: *fructus honoris onus*.

2. Ks. Walencik napisał swoje studium na podstawie solidnej i niebudzącej istotnych zastrzeżeń bazy źródłowej i literatury przedmiotu. Przeprowadził jej kwerendę w stopniu rzadko dzisiaj spotykanym w pracach doktorskich. Zestaw bibliografii zarówno pod względem ilościowym (s. 367-385), jak i jakościowym oceniam bardzo wysoko. Autor sięgnął do licznych źródeł prawa powszechnego i partykularnego, wykorzystał sporo dokumentów znajdujących się w archiwach kościelnych i państwowych, a także bogatą literaturę historyczną i współczesną. Już wstępnie zasługuje to na pozytywną ocenę, albowiem dowodzi znakomitej orientacji w bibliografii przedmiotu, umiejętności wydobywania z niej problemowych *nova et vetera*, a nadto ambicji badawczych Autora i zdolności do brego zorganizowania naukowego warsztatu pracy.

Pewne uwagi krytyczne mam natomiast do zapisu bibliograficznego. Czy do źródeł należy opracowanie: E. Michael, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischen Recht*, Görlitz 1926 (s. 374 – à propos, gdyby w przyszłości Autora zainteresowały kwestie średniowiecznego patronatu, to odsyłam do wnikliwych publikacji G. Grebner z uniwersytetu we Frankfurcie. Ostatnio podczas XII Międzynarodowego Kongresu Średniowiecznego Prawa Kanonicznego /CUA, Washington, DC 1-7.08.2004 r./ ukazała ona rozwój świeckiego patronatu w Bolonii w latach 1100-1160)<sup>1</sup>. Dlaczego piszący nie przywołał pism ks. I. Rembowskiego, a także nie określił wydania znanego podręcznika *Prawo kanoniczne*, opublikowanego w 1957 r. w Opolu?

3. Ks. Walencik w celu zrealizowania swoich zamiarów badawczych wybrał metodę „analityczno-syntetyczną” badania źródeł historycznych oraz uwzględnił narrację odniesieniowo-porównawczą (s. 19). Niestety, nie wyjaśnił bliżej, co rozumie przez tego typu narrację. Próbuje również

---

<sup>1</sup> *The Development of the Lay of Patronate In Bologna 1100-1160: Notaries, Regular Canons and the Decretum*, w: *Editions. Twelfth International Congress of Medieval Canon Law, August 2-7, 2004, The Catholic University of America, Washington, DC, Abstracts*, s. 20-21..

doszukiwać się *ratio legis* ustaw kościelnych i państwowych (tamże). Dla omawianej problematyki niebagatelne znaczenie posiada także stanowisko prezentowane w doktrynie i sposób jej wykładni. Wydaje się wszakże, iż – nawet tak zwięźle określona – metoda badawcza jest odpowiednia dla tej rozprawy.

4. Systematykę pracy Autor dostatecznie objaśnił we Wstępie (s. 19). Na recenzowane opracowanie składają się: wstęp, cztery rozdziały, zakończenie, wybór ważniejszych źródeł i opracowań, wykaz skrótów oraz indeksy miejscowości i osób, szkoda, że nie dołączył spisu map i zdjęć ani indeksu rzeczowego. Podział ten pozostaje w logicznym i merytorycznym odniesieniu do tematu, chociaż rodzi się pytanie, czy poświęcenie prawie 1/4 studium historii miejscowości i parafii było potrzebne, zwłaszcza że dzieje Imielina, jego przynależności parafialnej oraz duszpasterstwa Autor przedstawił w przytoczonej wyżej monografii.

Redakcja wstępu odbiega nieco od tradycyjnych ujęć, ale dobrze zapoznaje czytelnika z problemami, jakie mają być przedmiotem refleksji naukowej. W pierwszym rozdziale, który sam Autor ocenia jako wstępny, zostały przedstawione uwarunkowania geograficzno-przyrodnicze miejscowości oraz polityczna historia Imielina. W rozdziale drugim ks. Walencik omówił podstawy prawno-organizacyjne działalności imielinskiej parafii (m.in. granice i kościelną przynależność administracyjną parafii, rozbudowę kościoła, jego wystrój i podstawy materialne parafii), a nadto dzieje kaplicy MB. Częstochowskiej i cmentarza parafialnego. Trzeci rozdział ma charakter „personalny”, zapoznaje bowiem czytelnika z duszpasterzami tej parafii, z działalnością rady duszpasterskiej, bractw i stowarzyszeń wiernych oraz chóru parafialnego „Harfa”. W ostatnim rozdziale Autor ukazał stan i formy duszpasterstwa w zmieniających się warunkach polityczno-społecznych po II wojnie światowej. Zakończenie jest podsumowaniem przeprowadzonych analiz i sformułowaniem pewnych wniosków końcowych, z których wynika, że aparat partyjno-urzędniczy PRL był zbyt słaby, aby w sposób istotny zniweczyć czy zakłócić wewnętrzne funkcjonowanie przeciętnej parafii (s. 364).

5. Wstęp do ocenianej rozprawy powinien być bardziej zwarty. Wiadomo mi, iż ks. Walencik ma „lekkie pióro” (czy zbyt szybki komputer), wobec czego okazują pewną wyrozumiałość dla jego „małomówności”! Nasuwa mi się jednak kilka uwag krytycznych. Czy nie jest skażone przesadnym optymizmem wyznaniowym twierdzenie, że: „W następstwie akcji duszpasterskich wierni dość licznie uczestniczyli w niedzielnej oraz

świętecznej mszy św. i wielu z nich przystępowało do sakramentów wielkanocnych” (s. 7) Skąd ta wiedza? Brak jakiegokolwiek argumentacji na podstawie badań socjologicznych. Czy wzrost liczby mszy św. był rzeczywiście skutkiem zmian polityczno-społecznych w Polsce (tamże)? Czy nie była to poniekąd jedyna możliwa forma protestu przeciwko próbom zniewolenia społeczeństwa? Dostrzegalny w wolnej Polsce spadek liczby wiernych uczęszczających na Eucharystię i korzystających z sakramentów św. zdaje się to potwierdzać. Mimo tych kilku uwag krytycznych trzeba podkreślić, że wstęp zawiera wiele interesujących informacji i stanowi dobre wprowadzenie do tej dysertacji.

Pierwszy rozdział poświęcony został przeszłości historycznej Imielina i parafii do 1945 r. (s. 21-97). Jako kanoniście trudno mi oceniać merytoryczną wartość tej części. Niemniej mam kilka pytań. Wiadomo, że Śląsk, zwłaszcza arcybiskupstwo wrocławskie oraz księstwa raciborskie, opolskie i cieszyńskie, uwikłany był w wojny husyckie. Czy te wydarzenia zaznaczyły się jakoś w historii Imielina? Czy obecna wspólnota ewangelicka nie sięga swoimi korzeniami tamtych zdarzeń? W jakich okolicznościach Jaksa z Miechowa, jedyny znany *ex nomine* polski uczestnik wypraw krzyżowych, przystąpił do budowy kościoła na tzw. Górcie Klemensowej (zob. s. 57)? Czy zmiana przynależności diecezjalnej w XIX wieku (zob. s. 79-81) wpłynęła na kształcenie duchowieństwa – konkretnie: czy kandydaci do kapłaństwa studiowali w Krakowie, czy we Wrocławiu? Są to oczywiście kwestie bardzo szczegółowe, pozostające jedynie w luźnym związku z tematem rozprawy, niemniej udzielenie na nie odpowiedzi byłoby jej ubogaceniem. Mimo powyższych uwag uważam, że ta część pracy jest napisana ze znanstwem i w pełni potwierdza historyczne zamiłowania Autora.

W drugim rozdziale (s. 98-186) ukazana została parafia Imielin w kontekście jej podstaw prawno-organizacyjnych po II wojnie światowej. Autor szczegółowo omawia takie kwestie, jak: przynależność terytorialna Imielina, starania o samodzielność, działalność samorządowa oraz struktura społeczna i zawodowa mieszkańców. Ta część napisana jest nader starannie. Z podziwem czyta się również przypisy tego fragmentu pracy. Dowodzą one ogromnej wnikliwości badawczej Autora. Sądzę, iż przywoływana już monografia stanowiła naukowy punkt wyjścia do napisania tej części. To samo wypada powiedzieć o następnym punkcie odnoszącym się do granic parafii i jej przynależności administracyjnej. Jawi się on jako *piscina mirabilis* dzięki bogactwu i różnorodności informacji. Dostrzega

się wszakże w niej małe nieszczelności. I tak, nie do końca rozumiem zdanie: „(15 stycznia 1985 r. biskup Herbert Bednorz wydał dekret potwierdzający fakt istnienia parafii w Holdunowie” (s. 126; notabene brak nawiasu zamykającego to zdanie). Co skłoniło biskupa do wydania tego dekretu? Czy były jakieś wątpliwości formalne czy faktyczne? Na s. 131 zdumienie budzi bezkrytyczne stwierdzenie: „Już w 1925 r. władze Administracji Apostolskiej potwierdziły, że na budowę [...] kościołów konieczne jest zezwolenie kompetentnej władzy kościelnej”. CIC 1917 w can. 1162 stanowił wyraźnie: „Nulla ecclesia aedificetur sine expresso Ordinarii loci consensu [...]”. Kodeks ten wymagał więc nie tylko zezwolenia, ale określał również podmiot kompetentny do jego udzielenia. Warto przeto sięgać niekiedy do dawnego prawa, szczególnie w tego typu studium. Intryguje mnie także pytanie, czy w relacji do tematu należało tak wiele miejsca poświęcić rozbudowie kościoła parafialnego i jego wnętrza (s. 131-152) oraz plebanii i jej otoczenia (s. 152-159). Zdanie „Wprawdzie już w dekrecie [...]” (s. 160) jest niedokończone. Po omówieniu innych obiektów sakralnych (s. 175-186) wypadało dokonać krótkiego podsumowania rozdziału.

W trzecim rozdziale (s. 187-268) ks. Walencik zajął się omówieniem spraw personalnych („Duchowieństwo i instytucje parafialne”). W nim już na pierwszych stronach odniesienie do tematu jest ewidentne, ukazuje bowiem bezprawną i dotkliwą ingerencję władz komunistycznych w istotne dla Kościoła obsadzanie stanowisk kościelnych, zwłaszcza duszpasterskich. Interesująca jest charakterystyka poszczególnych duszpasterzy parafii imielńskiej. Dowodzi ich bezgranicznego oddania się posłudze Słowa i sakramentów oraz zaangażowania społecznego, czego wymownym przykładem jest np. przekazanie w 1997 r. przez ks. Longina Kozuba otrzymanej od Rady Miasta Imielin nagrody pieniężnej (5.000 zł) dla ofiar „powodzi tysiąclecia” (s. 194). Autor niejako „uwodzi” czytelnika wieloma udokumentowanymi spostrzeżeniami i faktami, świadczącymi – o czym warto wiedzieć w dobie „dzikiej lustracji” – że w tym czasie pasterzowali w naszym Kościele przede wszystkim ludzie z twarzą, charakterem i zasadami, nieprzekupni, odważni, po prostu ludzie sumienia, którzy dokonywali odpowiedzialnych, chociaż trudnych wyborów. Represje władz komunistycznych negatywnie wpłynęły na działalność rad duszpasterskich. Pomimo to daje się zauważyć wzrost ich aktywności po Soborze Watykańskim II. W diecezji katowickiej wiązała się ona przede wszystkim z pracami przygotowawczymi do I Synodu Diecezji Katowickiej. Autor

wskazuje na żywe zaangażowanie wiernych świeckich swojej parafii, nie wyjaśnia jednak, dlaczego w latach 1978-1988 „znaczenie rad duszpasterskich podupadło” (s. 204). Czy było to spowodowane warunkami politycznymi? Zarządzenia władz reżimu negatywnie wpłynęły także na działalność ruchów, bractw i stowarzyszeń wiernych. Tabele nr 6 (s. 218) i nr 7 (s. 222) wskazują, jak radykalnie zmieniła się w Imielinie ich liczba oraz ilość członków. Mniej boleśnie odczuły to różne grupy modlitewno-apostolskie, których zróżnicowana aktywność zależała bardziej od kompetentnych władz kościelnych.

Merytoryczna zawartość recenzowanego rozdziału nieco „rozsadzają” zbyt długie refleksje nad kwestiami ważnymi, lecz dla tego studium drugorzędny, np. zbyt szczegółowy opis przygotowań do wspomnianego synodu diecezjalnego (s. 208-215 i 225-227), okoliczności powstania i rozwoju Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (s. 227-229) czy erygowanie Akcji Katolickiej (s. 245-253). Treściowo spójny jest natomiast punkt o chórze „Harfa” (s. 256-268), będącym znakomitym kontynuatorem śląskich tradycji śpiewaczych. Tego rozdziału Autor też nie kończy podsumowaniem.

Czwarty rozdział (s. 269-362) to dokładna, wręcz drobiazgowa analiza duszpasterstwa w kontekście uwarunkowań polityczno-społecznych w przyjętym podziale czasowym. Ks. Walencik starannie zebrał odpowiednie dokumenty prawne, świeckie i kościelne, regulujące te kwestie, i poddał je gruntownej interpretacji. Ingerencje władz komunistycznych w sprawowanie kultu publicznego oraz inne formy działalności Kościoła były bardzo poważne. Bezwzględnie dążyły one do „zamknięcia” wiernych w kościele i usunięcia z życia społecznego wszelkich przejawów kultu, co stanowiło bezpośrednio naruszenie wolności sumienia i wyznania. Proklamowały wprawdzie gwarancje swobodnego uczestniczenia w obrzędach religijnych (np. s. 270), ale zarazem wręcz opętańczo reagowały na korzystanie z tych uprawnień czy na jakiegokolwiek „niepartyjne” ich rozumienie, dopatrując się wszędzie „wrogów ustroju”, działających na szkodę państwa ludowego. Wobec takich okoliczności duszpasterze skoncentrowali się bardziej na wewnętrznych formach posługi pasterskiej, które ks. Walencik wnikliwie prezentuje. Należą do nich: wprowadzenie większej liczby mszy św. – także dzięki możliwości binacji i trinacji, częstsze przystępowanie do sakramentu pokuty i przyjmowanie Eucharystii, nauki stanowe, rekolekcje i misje, staranne sprawowanie sakramentu małżeństwa, wprowadzenie comiesięcznego odwiedzania chorych itp. Au-

tor lubi omawiać – używając terminologii prawa procesowego – tzw. sprawy wypadkowe, dlatego przy omawianiu wczesnej Komunii św. (s. 289-291) wypadało wspomnieć o mających istotne znaczenie dla ożywienia życia eucharystycznego wypowiedziach św. papieża Piusa X i dekrete *Quam singulari* (Sacra Congregatio de disciplina sacramentorum, 8.08.1910: AAS 2/1910/577-583) oraz o tzw. eksperymencie holenderskim. Można nadal używać potocznego wyrażenia „zgromadzenia zakonne” (np. s. 357), ale magister i licencjat prawa kanonicznego powinien posługiwać się terminem instytutu zakonne. Pomimo tych kilku uwag bogata „oferta” posług duszpasterskich, wielorakich form pobożności i nauczania katechetycznego w parafii imielińskiej została ukazana integralnie i w sposób znajdujący uznanie krytycznego czytelnika. Intryguje mnie atoli pytanie, czy udział w tym „bogactwie różnorodności” nie stanowił jedyne kryterium pozytywnej lub negatywnej oceny postaw wiernych, inaczej mówiąc: czy akceptowano prawo wiernych do własnej drogi życia duchowego (zob. kan. 214) i czy są na to jakieś dowody? O braku stosownych wniosków na końcu rozdziału już nie wspomnę.

W obszernym zakończeniu ks. Walencik podsumowuje swoje osiągnięcia badawcze. Postulaty dalszych refleksji naukowych są interesujące i godne realizacji.

6. Ks. Walencik znakomicie opanował terminologię historyczną, kanonistyczną i prawną. Praca napisana jest językiem dość trudnym, lecz zrozumiałym dla specjalistów, chociaż konstrukcja stylistyczna niektórych zdań wydaje mi się zbyt „ciężka”. W licznych sformułowaniach daje się zauważyć osmozę frazeologiczną, uwarunkowaną, jak sądzę, rodzajem odbytych studiów.

Redakcja techniczna książki i jej szata graficzna zasługuje na pochwałę. Autor poprawił wiele błędów, które popełnił w wydruku komputerowym rozprawy doktorskiej. Umieszczenie licznych zdjęć, tabel i wykazów bardzo ożywia tę publikację i realnie przybliży czytelnikowi Imielin. Pozwolę sobie jedynie zauważyć, że przy *Acta Camerae apostolicae* (s. 372) ostatnie słowo winno się pisać wielką literą, a niemiecka nazwa Katowic brzmi Kattowitz, a nie Katowitz (s. 374); podobnie powinno być Herrschaft a nie Herschaft (s. 377).

Niewątpliwym walorem całej rozprawy jest uporządkowany i logiczny wywód. *Diástasis i synthesis* ustaw kościelnych i świeckich, poszukiwanie i przywoływanie miejsc paralelnych, zasługują na wysoką ocenę. Ks. Walencik bardzo dobrze zrealizował swoje zamierzenia badawcze. Układ

jego obszernego studium, poza kilkoma, wymienionymi wyżej uwagami krytycznymi, jest merytorycznie poprawny i tworzy zwartą całość. Autor wykazał nieprzeciętną pracowitość, przeprowadził bardzo staranną kwerendę źródeł i literatury przedmiotu. Za szczególnie cenne uważam rozważania dotyczące restrykcyjnych działań reżimu komunistycznego i duszpasterskiej reakcji Kościoła. Sądzę, iż Autor ubogacił historię Kościoła na Śląsku o kompetentne studium i wniósł interesujące *novum* do badań nad systemem totalitarnym w Polsce. Urzędowi Miasta Imielin wypada pogratulować wydania tej książki. Takie formy promocji miasta są dzisiaj bardzo wartościowe, szczególnie dla młodszego pokolenia i wszystkich zainteresowanych historią Śląska. *Vivant sequentes!*

Bronisław W. Zubert OFM

**Jacek Dziobek-Romański, *Uznawanie związków religijnych w Polsce (1944-1989) narzędziem dyskryminacyjnej polityki władz*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004, ss. 304.**

W prawie wyznaniowym każdego państwa ważną pozycję zajmuje kwestia regulowania sytuacji prawnej nowo powstających związków religijnych. W zależności od ideowego charakteru danego państwa – czy mieści się ono bardziej w profilu państwa ideologicznego albo światopoglądowo neutralnego – proces włączania owych nowych podmiotów do obiegu prawnego natrafia zwykle na przeszkody bądź odbywa się sprawnie, pod warunkiem spełnienia prostych formalnych i obiektywnych kryteriów. Polska Rzeczpospolita Ludowa jako państwo dyktatury komunistycznej była niemal w całym okresie swego istnienia jednoznacznie zaangażowana ideologicznie. Wyrazem tego był również tendencyjny i instrumentalny stosunek jej władz względem wszelkich autentycznych i autonomicznych inicjatyw społecznych, w tym także związków religijnych. Za szczególnie znamienity element polityki wyznaniowej Polski Ludowej uważać należy uznawanie kościołów i innych wspólnot konfesyjnych. Prawne aspekty tego procesu znalazły się w polu zainteresowania wywodów recenzowanej książki dr. Jacka Dziobka-Romańskiego, co przesądza dokonanie trafnego doboru tematyki badawczej oraz ewidentną przydat-